KOBIETA W DOMU I SALONIE



-GAZETA PORANNA SWOIM CZYTELNICZKOM-

Nr. 144. Dodatek tygodniowy do Nr. 8541 z dnia 25 czerwca 1928.

Pod redakcją JANINY PELEŃSKIEJ.

POGADANKA.

Lwów, 25 czerwca.

Zbliżają się ostatnie dni szkolne, w wielu zakładach rozpoczyna się rozdawanie świadectw, a wszędzie już klamka zapadła, nie można nic zmienić w wyniku świadectw, polepszyć złej noty, uratować straconego roku.

I na odwrót tam, gdzie dobre postępy są murowane, można mieć pewność, że nie nastąpi żadna niemiła niespodzianka.

To też w tych błogosławionych domach, gdzie nauka dzieci idzie gładko, bez trudności panuje niepodzielna radość, prawie świąteczny nastrój. Nie można się doczekać już tego pięknego dnia, gdy świadectwa zostaną rozdane, a chlubne wyniki postępów można będzie samemu oglądać i drugim z dumą pokazać czarno na białem, gdy już nic dzielić nie będzie od tych tak pożądanych wakacyj, odpoczynku i wytchnienia dla dzieci i rodziców.

Na odwrót jednak tam, gdzie niema już wątpliwości, że świadectwo wypadnie źle, że nieunikniona jest ta po staremu nazwana, nienawistna dwója, a choćby poprawka, panuje nastrój, jak to mówią, pod psem...

I dziwić się temu nie można, w pierwszym wypadku jest istotnie szkoda roku straconego, w drugim, są zatrute dla dziecka, a często i dla całej rodziny, wakacje, ten czas, który ze wszystkich względów zarówno na zdrowie fizyczne jak i moralne, powinien być użyty na odświeżenie się i wzmocnienie.

Nie można więc zaiste wymagać od rodziców radosnego nastroju, gdy wynik roku szkolnego dla dzieci czy dziecka był ujemny. Jednakże można i trzeba od nich wymagać czego innego. Mianowicie tego, aby ich stanowisko do tego smutnego faktu nie zasługiwało na jeszcze ostrzejszą klasyfikację aniżeli nauka dziecka.

A tak bywa niestety bardzo a bardzo często.

W niezliczonych wypadkach zaczyna się w obecności dzieci narzekanie na niesprawiedliwość nauczycieli, na szkołę, na system nauczania i tp.

I rodzice, czyniąc to zupełnie nie opatrznie, ani myślą, że w ten sposób przynoszą dziecku jeszcze większą szkodę, aniżeli ta, która wynikła z złego świadectwa i że ta szkoda może zaciążyć nie na jednym straconym roku, ale na całej jego przyszłości. Podrywania w umyśle dziecka autorytetu szkoły, podawanie w wątpliwość sprawiedliwego traktowania uczniów, musi się odbić fatalnie na jego charakterze, a o ile dziecko samo czuje, że zła nota była zasłużona (dzieci mają bardzo trafne wyczucie), to takie odciążanie go z winy popełnionej, budzi w niem po pierwsze lekceważenie sądu rodzicielskiego, a po drugie sprowadza zanik poczucia odpowiedzialności, hipokryzję i fałszywe ustosunkowanie się do świata zewnętrznego.

O ile zaś nawet (co zresztą jest nader rzadkim wyjątkiem), naprawdę dziecko spotkałoby się z niezupełnie zasłużoną klasyfikacją, to jeszcze i wtedy złą przysługę oddają mu rodzice, podkopując w jego duszy wiarę w autorytet szkoły.

W wypadku takim powinno się raczej usiłować wskazać drogę do pogodzenia noty z własnem jego wyczuciem, przypomnieć mu jakieś słabsze odpowiedzi, jakieś momenty usprawiedliwiające złą notę. Nie będzie to zbyt trudno, bo można przyjąć za pewnik, że prawdziwie dobremu, silnemu w przedmiocie uczniowi, nawet uprzedzony do niego nauczyciel nie da złej noty.

Inni znowu rodzice grzeszą zbytnią surowością w razie złego świadectwa dziecka. Jest to tak samo nie bezpieczne, jak i poprzednio wymieniony system. Nierzadko przecież winę złej noty nie można przypisać lenistwu dziecka, ale raczej jego słabym zdolnościom wogóle, czy w pewnym kierunku złemu lub wątłemu zdrowiu, czasem przejściowo, na pewien okres, występującemu osłabieniu pamięci i innym, licznym, od dziecka niezależnym, przyczynom.

W tych wypadkach dziecko musi odczuć zbytnią surowość jako nie sprawiedliwość — a nic tak nie paczy charakteru jak poczucie krzywdy.

Bardzo częstem następstwem takiej surowości jest zrażenie się dziecka do nauki, zupełna obojętność na wyniki, wykluczająca lub przynajmniej utrudniająca jego rozwój umysłowy i wrażliwość na otrzymane przestrogi czy nagany.

Obowiązkiem zatem rodziców jest przedewszystkiem zastanowić się dokładnie nad przyczynami złego wyniku nauki i do nich zastosować swe stanowisko wobec dziecka.

Kontrola rozumu i serca jest przytem konieczna.

Ale kontrola ta nie powinna się ograniczyć tylko na dziecko, ale winna rozciągnąć się także na samych siebie.

Rodzice powinni się zastanowić nad tem, czy w złych wynikach klasyfikacji niema także ich winy? Czy dość uważnie śledzili postępy dziecka w czasie roku szkolnego, czy utrzymywali należyty kontakt ze szkołą. I tu z pewnością znowu się okażą w wielu wypadkach zaniedbania i to przeważnie u tych, którzy czy to między sobą czy wobec dziecka nawet, kwestjonują sprawiedliwość noty.

Rzadko się zdarza, aby nie dało się poprawić postępów ucznia ogólnych czy to w pewnym przedmiocie, jeśli rodzice czy opiekunowie stale przychodzą na „wywiadówkę" i informują się u nauczycieli.

Taki kontakt domu ze szkołą wytwarza atmosferę porozumienia, rodzice wiedzą w jakim kierunku trzeba na dziecko oddziaływać, jakiej mu dostarczyć pomocy, nauczyciel uczy się także trafniej patrzeć na dziecko, stosować do niego środki pedagogiczne, odpowiednie do jego charakteru i ustroju. Unika się wtedy wielu nieporozumień, a skutki takiego kontaktu muszą być zbawienne.

I dlatego pamiętać chciejcie o tem, Matki i Ojcowie, że wynik klasyfikacji Waszego dziecka jest niemal zawsze także Waszą klasyfikacją.

J. P.

Z dziedziny mody.

Paryskie elegancje wyścigowe.

Paryż, w czerwcu.

Złośliwości aury od szeregu lat ostatnich przeszkadzała rozwojowi całego przepychu elegancji na wielkich dniach wyścigowych Paryża. Wyścigi były przed laty uprzywilejowanymi dniami pokazu najpiękniejszych toalet letnich, przechodziły wspaniałością aparycji modnych dam nawet wielkie dni karnawałowe. Był to wspa



Elegancka toaleta turfowa z crepe satin w tonach beige i marron.



Wytworna suknia na garden party z crepella marynarskiego, chusteczka apaszowska w centki niebieskie na białem tle.

miały konkurs pomysłowości pierwszorzędnych magazynów paryskich, z których każdy uważał za punkt honoru, aby jego kreacje były czemś zupełnie nowem, aby jeden i ten sam motyw nie powtórzył się dwa razy. W ostatnich latach niełaska aury sprawia, że toalety przygotowane na turf pozostają najczęściej at home z obawy niepewnego nieba.



Elegancka suknia z crepe georgette koloru słomkowego, przybrana aksamitką czerwonawo-brunatną.



Komplet turfowy kombinowany z trojakiego materjału! Cape z muslikasha marynarsko-niebieskiego, przybranie i jumper z crepe imprime spódniczka i przybranie jumpera z crepe satin.

Wyścigi jak i garden party mają swoją specjalną elegancję. Najwykwintniejsza toaleta dzienna jest tutaj na miejscu. Jest to trjumf koronki, muślinu jedwabnego, crepe satin — pełnego wyszukania kroju i szczegółów. Zawsze opatrzone długiemi rękawami, ażeby nie stracić swojego genre, zapożyczają o toalety wieczorowej tak w barwach jak i w materjale wszystko, co może się złożyć na maksimum elegancji, bez zatraty swego dziennego charakteru.

Zatracenie tej linji demarkacyjnej jest pomyłką, nie do darowania w świecie eleganckim, której nie ulegnie napewne żadna Paryżanka, podczas gdy zdarza się ona często najwytworniejszym cudzoziemkom. Popełniają ją także podrzędniejsze magazyny w swoich rewjach żywych manekinów. Prawdziwa elegancja małą nutą dyskrecji umie znakomicie zaznaczyć w sukni jej charakter i przeznaczenie, nie umniejszając strojności i wykwintu.

Ostatnie dni wyścigowe w Drac i Haies przyniosły wspaniałe dowody, jak konfekcja paryska umie zwycięsko przeprowadzić tę linję demarkacyjną. Jakkolwiek pogoda nie ze wszystkiem była pewna, jednak elegantki paryskie i tę trudność zdołały przezwyciężyć. Pod płaszczami z asperic i crepelli kauczukowanej, będącymi również ostatnim wyrazem smaku i wytworności, ukazywały się najwspanialsze tolety wyścigowe. Wiele bardzo wzorzystości, przeważnie w tonach beige, marron i żółtych. Bardzo szykowną była toaleta złożona z płaszczyka ciemnogranatowego z białem, naturalnie impregnowanego, i sukni w tych samych tonach. Kapelusz z szerokiemi krysami był z białej manili przybranej ciemno niebieską aksamitką, upiętą w formie djademu. Do podobnego kapelusza dwie inne panie miały następujące toalety: jedna, złożoną z plisowanej spódniczki, jumpera i krótkiej pelerynki z crepe satin w tym samym kolorze, druga z czarnej crape satin, kombinowana z ciemno niebieską crepe georgette w białe centki. Na trybunach widziało się dużo tonów beige, popielatych, nieco błękitnych, kilka sukien pąsowych i zielonych. Kwiat przy ramieniu był niemal obowiązujący.

Ponieważ rozjaśnione nakoniec nieba pozwoliły na odrzucenie okryć, wytworność kroju i kompozycji toalet mogła ukazać się w całej pełni. Przewagę stanowiły rozmaito kompozycje falban. Widziało się zupełnie gładziutko przylegające i symetrycznie ułożone według dawnego wzoru i najbardziej fantastyczne, formujące nieraz zupełnie niespodziewanie sylwetkę kobiecą. Najfantastyczniejsza toaleta w tym rodzaju była złożona ze stanika gładkiego, do którego dołączała się fal-



Suknia wieczorowa z nader charakterystycznym układem falbany, tworzącej z tyłu literę V.

bana wzorzysta, formująca literę V.

Drugą charakterystyczną cechą obecnych toalet jest obfitość materjału przy zachowaniu smukłej linji. Nadaje to wytwornej damie cechę kobiecości, nie zatracając smukłości kibici, która jest dzisiaj warunkiem niezbędnym, aby się liczyć w modnym świecie. W każdym razie ta koncesja na rzecz kobiecości pozwala przewidywać, że zbyteczne wychudzanie, narzucane nam przez Amerykę, straciło już swą hegemonję.

ina.

Z hygieny i pielegnowania urody.

Nóżki, cienkie w kostkach.

Lwów, 25 czerwca.

Dla piękności nogi odgrywa niemal że decydującą rolę jej uformowanie w kostce. Noga cienka w kostce jest takim samym postulatem estetyki, jak i nienaganna linja łydki. Usunięcie zgrubień w tej partji nogi przed stawia zatem ważny problem kosmetyczny. To też jest łatwo zrozumiałem, że nowoczesna kosmetyka nie spoczęła tak długo, dopóki nie udało jej się wypracować rozmaitych metod, przy pomocy których można przeprowadzić korekturę brzydkiego, zgrubiałego wiązania nóg. W każdym razie trzeba zauważyć, że nie było to rzeczą łatwą, gdyż nie można się tutaj ograniczyć do dawnych, konserwatywnych metod. Z tem większem uznaniem trzeba przyznać, że obecnie stosowane operatywne zabiegi przynoszą równie pewny, jak i pozbawiony niebezpieczeństwa dla zdrowia rezultat.

Zgrubiałe wiązanie nóg pochodzi z dwojakich przyczyn: albo z nadmiaru nagromadzonego w tem miejscu tłuszczu, albo też ze zbyt silnego rozwinięcia kości.

W pierwszym wypadku, gdy ma się do czynienia z nagromadzeniem tłuszczu, można przez odpowiednie traktowanie doprowadzić do zaniku rozbujałych tkanek. Czasem, o ile jest to następstwem chronicznego podrażnienia z powodu fałszywego położenia nogi, jak przy płaskiej stopie, można zło usunąć w krótkim stosunkowo czasie przez zastosowanie odpowiednio skonstruowanych podkładek. Również można czasami usunąć zbyteczny tłuszcz w wiązaniu nóg za pomocą komprymujących bandaży, podobnie jak to się robi w wypadkach, gdy łydka jest za gruba. Jednak ten sposób nie zawsze prowadzi do celu. Kosmetyka nowoczesna posiada na szczęście inne możliwości terapeutyczne. Można bowiem zupełnie bez niebezpieczeństwa, nadmierne części tłuszczu usunąć drogą operacyjną i uczynić nogę foremną bez szkody dla ruchów i bez pozostawienia szpecących blizn.

Tam gdzie za silne rozwinięcie kości jest powodem zgrubienia, już zupełnie nie można zaradzić dawnymi mechanicznymi środkami leczniczemi. W tym wypadku pozostaje tylko jedna droga: usunięcie nadmiaru kości. I ta operacja na pozór tak ryzykowna jest obecnie przeprowadzana bez złych skutków dla ruchu i elastyczności przegubów. W każdym razie w tym wypadku jest na miejscu poważny namysł a jeśli ten doradza operację, to można ją powierzyć tylko godnemu zaufania specjaliście.

Alfa.



Suknia ogrodowa z crepe imprime.

Mały fejleton.

CZY NOWOCZESNA KOBIETA UBIERA SIĘ DROŻEJ OD SWOICH POPRZEDNICZEK?

Lwów, 25 czerwca.

Wiele się słyszy utyskiwań na nowoczesny luksus toalety kobiecej. W jednem z zagranicznych pism kobiecych znajdujemy na ten temat uwagi, warte krytycznego zastanowienia.

Autorka broni nowoczesnej kobiety przed zarzutem, iż wydaje ona więcej na swoją toaletę, aniżeli jej matki i babki i stawia tezę wprost przeciwną, że obecnie strój kobiety kosztuje mniej niż w czasach dawniejszych, przed dokonaną rewolucją w dziedzinie mody.

Pomyślmy tylko — powiada — bez ilu niezbędnych dawniej części garderoby, obywa się zupełnie nowoczesna kobieta. Gdzież są te drogie gorsety z prawdziwymi fiszbinami, gdzie te wszystkie obszerne jak gmachy spodnice noszone pod suknią, które same dla siebie już kosztowały majątek.

Znikły już niepowrotnie te drogie podszewki jedwabne, którymi musiała być podbita każda suknia czy to wełniana czy jedwabna.

A cóż dopiero mówić o tych kilometrowych ziuszach, frendzlach, koronkach, kokardach, szarfach i trenach, stanowiących przybranie dawnej toalety wytwornej.

Niema już też owych potwornych rękawów jak hełmy, na które trzeba było całych metrów materjału, niema już olbrzymich kapeluszy z kosztownymi strusiemi piórami.

Nowoczesna elegancja zastępuje ilość i jakość wytwornym smakiem a ograniczając do minimum rozmiary toalety, wypada taniej niż moda epok minionych.

Do wypowiedzenia się w tej sprawie zapraszamy nasze Czytelniczki.

Nina.